

Głos Leszczyński

Abonament kwartalny w Lesznie i w ekspedycji mk. 18.—, miesięcznik mk. 6.— z odnośnieniem mk. 6.—
Drukarnia, Redakcja i Ekspedycja w Lesznie, ul. Wolności 20. — Telefon 61.

Nakł. i drukarni „Drukarni Leszczyńskiej”, Sp. z ogr. odp., Leszno.
Redaktor odpowiedzialny w zast. Leon Trzebiński w Lesznie.

Ojczyznę buduje się spełnianiem obowiązków!

Głos Leszczyński wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Za ogłoszenia płaci się: wiersz drobny jednolamowy 1,50 mk., dla poszukujących pracy 1,00 mk.

Komunikat sztabu gen. wojsk polskich z dnia 9. bm.

Na Suwalszczyźnie sytuacja bez zmiany.
Atak bolszewików na Sidrę odparto.
Nasze akcje wypadowe przeprowadzone w poszczególnych punktach naszego frontu doprowadziły do zajęcia miejscowości Kowale, Kuźnice, stacji Zabinka, Wielkaryta, Małoryta. Nieprzyjacieli prowadził bardzo zaciętą kontratakę celem odbicia zajętych miejscowości, szczególnie zaś celem odzyskania ważnego punktu węzłowego Zabinka, jednakże bezskutecznie. Ze strony bolszewików do akcji na Zabinkę było wprowadzonych 7 pułków piechoty. Zdobyć nasza we wspomnianych wypadkach wynosi z górą 3300 jeńców, 53 karabiny maszynowe, 4 dział, jeden wagon z amunicją artylerji, wiele taboru z materiałem wojennym i żywnością oraz 2 pociągi pancerne.

Wzdłuż Bugu obustronna działalność patroli wywiadowczych.

W Małopolsce sytuacja bez zmiany.

Naczelné Dowództwo W. P. Sztab Generalny.

Ultimatum Polski dla Litwy.

Polska żąda opróżnienia Suwalszczyzny w ciągu 10—11 dni! Przyszłyne głosy prasy angielskiej.
Warszawa, 9. 9. W środę wieczorem zostało nagłe zwołane nadzwyczajne posiedzenie R. O. P. Omawiano na niem sytuację militarną i polityczną, a zwłaszcza kwestię litewską. Na posiedzeniu tem min. Sapieha odczytał odpowiedź rządu litewskiego i przedstawił notę polską, która została w całości przyjęta i była w czwartek wysłana.

Odnosnie do tego „Daily Telegraph” twierdzi, że zatarg polsko-litewski zostanie w ciągu tygodnia załatwiony, albowiem nota polska ma charakter ultimatum definitywne, żądającego opróżnienia Suwalszczyzny w ciągu 10 dni. Jednocześnie ta sama gazeta podaje informację, że Liga Narodów zajmie się zatargiem polsko-litewskim, chociaż w tym wypadku komplikuje sprawę nienależenie Litwy do Ligi Narodów.

„Daily Chronicle” donosi, że należy uważać przekroczenie przez wojska litewskie linii Curzona za niczem nieusprawiedliwiony fakt samowoli, albowiem cała Suwalszczyzna jest faktycznie rżenniem polską ziemią. Również uważa ta gazeta za nieuzasadnione pretensje Litwinów do Wilna. Do mniemane podstawy historyczne nie wytrzymują rzeczowej krytyki i można by je porównać z ewentualnymi żądaniami, z którymi mogłaby się Anglia zwrócić do Francji, wymagając zwrotu Calais i Gaskonii. Wyżej wymienione głosy prasy angielskiej są wysoce znamienne, albowiem znany jest przecież dotychczasowy stosunek Anglii do Litwy.

CZERWONY SEN.

Zmęczony trudami dnia sowiecki władca Rosji wlokł się ociężałym krokiem do szkarłatnej komnaty Kremlu, gdzie zwykł spać.

Była już godzina. 23 — W pałacu panowała upiorna cisza, zlekka tylko maćona krokami wiernych gwardiejców, pilnujących uosobienia idei bolszewickiej. — Pod drzwiami sypialni najwyższego komisarza legł Chińczyk w czerwonej jubce, opasany sztyletami i rewolwerami. Wierny zapłacony pies.

Trocki był tego dnia mimo raportów z frontu, donoszących o zbliżaniu się wojsk czerwonych do stolicy Polski, rozdrażniony, a w jastrzębich oczach, tkwiących nad krogulczym nosem, wila się troska o coś, co jest tajemniczą przyszłości, czego nie zdoła przeniknąć ludzki rozum, co wreszcie poczynalo osłabiać wiarę we własne siły.

Myslał, przywołując mimowoli na pamięć upiory pomordowanych carów, niegdyś również jak on krwawych władców milionów dusz niewolnych. Iwan Groźny, ten jego w swoim rodzaju prototyp, zdało mu się, przechadzał się w czerwonej kszuli po komnacie, z groźnym kosturem w ręce jakby chciał rewindykować prawo w szafowaniu śmierci.

Trocki rzucił się na łożo, począł zwidly uchylać myślami o realnych sukcesach swej polityki, aż wreszcie samotne sumienie ciała jęło spełniać senny wypoczynek. Niestety, ludzie tacy jak on, nie śpią spokojnie. — Trocki począł śnić.

Oto się całun błękitu rozdarł, przebiły olbrzymim stosem czaszek ludzkich, których właściciele: rdzeń

Wiadomości polityczne.

— Przed rokowaniami w Rydze. Wydział prasowy Min. spraw zagranicznych komunikuje: W dniu 7. bm. odebrano z Moskwy następującą radiodepeszę, adresowaną do ministra spraw zagranicznych ks. Sapiehy: Delegacja, reprezentująca sprzymierzone republiki rosyjską i ukraińską będzie się składała z prezydenta Adolfa, syna Abrahama Joffego, członka kontroli republiki i następujących delegatów: Komisarza ludowego dla rolnictwa republiki ukraińskiej Dymitra, syna Zahara Manuilewskiego i członka komisarjatu dla finansów republiki rosyjskiej Leonida, syna Leonida Obolenskigo, do których nieco później będzie przyłączony poseł rosyjski w Gruzji Sergiusz, syn Mirona Kirow. Delegacja będzie w możności udać się w drogę, skoro wszystkie kwestje odnoszące się do jej bezpieczeństwa i lokalu w Rydze zostaną załatwione. Prosimy o podanie daty, w której polska delegacja zamierza przybyć do Rygi. W radiotelegmach prasowych mogliśmy wyczytać wskazówki, jakoby delegacja polska miała przybyć do Rygi 16 bm., lecz nie wiemy czy ta wskazówka jest autentyczna i byłibyśmy bardzo zobowiązani, gdybyśmy mogli otrzymać wyjaśnienie w tym przedmiocie. Komisarz ludowy dla spraw zagranicznych. — Czczerin.

Równocześnie niemal z tą depeszą rząd polski otrzymał od posła Kamienieckiego zawiadomienie, iż rząd litewski zgodził się na udzielenie żądanych dodatkowych gwarancji, wobec czego poseł Kamieniecki wysłał do Moskwy następującą depeszę: Powołując się na moją depeszę z 5. b. m. donoszę, że gwarancje udzielone przez rząd litewski zgodnie z prawami i zwyczajami międzynarodowymi rozciągają się również na lokale i dokumenty Waszej delegacji. Bezpieczeństwo osobiste jest zagwarantowane również dla personelu pomocniczego. Rząd litewski przygotowuje na pobyt delegacji panów hotel Petersburski.

— Anglia i Włochy w sprawie górnośląskiej. „Times” donosi: Położenie na Górnym Śląsku było tematem obrad angielskiego ministerjum. Rząd angielski wziął pod uwagę sprawozdania angielskich członków międzysojuszniczej komisji w Opolu. Obrady zakończyły się postanowieniem udzielenia instrukcji angielskiemu ambasadorowi w Paryżu, który weźmie udział w posiedzeniach Rady Najwyższej, zwołanej dla rozważenia spraw górnośląskich. — „Journal” donosi: Anglia i Włochy w kwestji Górnego Śląska postanowiły w Radzie Najwyższej wnioski, domagające się bezwzględnie przed przystąpieniem do plebiscytu — zupełnego rozbrojenia ludności cywilnej Górnego Śląska.

— Wykrety litewskie. „Petit Journal” ogłasza wywiad z pierwszym sekretarzem legacji litewskiej w Paryżu, Dobrzišem. Oświadczył on między innemi:

„Litwa nie poddawała się nigdy wpływowi niemieckim lub bolszewickim. Sympatje jej skłaniają się na stronę Polski. Do rozpoczęcia działań zbrojnych zmuszeni byliśmy ostateczną koniecznością, bowiem armja polska posunęła się o wiele zadaleko na północ od Suwalk, przekraczając linię demarkacyjną, którą również kwestjonujemy. Mamy nadzieję, iż kroki nieprzyjacielskie ustaną w najbliższej przyszłości. Armja nasza liczy 50 000 żołnierzy i skoncentrowana jest obecnie na froncie polskim. Broni i amunicji posiadamy zapas dostateczny”.

— Marsz. Joffre do gen. Wrangla. Marszałek Joffre udaje się w charakterze wojskowego przedstawiciela Francji do generała Wrangla.

— Węgrzy przeciw Czechom. Prasa węgierska protestuje stanowczo przeciwko pogroźkom Benesa i nieszanowaniu się w wewnętrzne sprawy Węgier oraz przeciwko krytykowaniu obecnego rządu i konstytucji węgierskiej. „Pester Lloyd” pisze, że Węgry pragną gorąco przywrócenia normalnych stosunków z sąsiadami a największą przeszkodę w tem pragnieniu stanowi wrogię stanowisko Benesa.

— Uniezależnienie się Polski od Gdańska. Dzienniki gdańskie podają wiadomość o tem, że na półwyspie Helu wre obecnie bardzo intensywna robota nad zmianą kolejki wąskotorowej na normalną oraz nad uregulowaniem rybackiej przystani, tak, ażeby można z niej było stworzyć port, do którego mogłyby wpływać okręty z ładunkami dla Polski. Prace te postępują bardzo szybko, co wywołało ogólną konsternację wśród Gdańszczan, gdyż obawiają się oni, że w ten sposób Polska mogłaby się uniezależnić od wpływów Gdańska z wielką klęską dla tego ostatniego. Sir Reginald Tower przed wyjazdem z Gdańska w rozmowie z dziennikarzami oświadczył, że delegację wolnego miasta i Polski wyjadą w 2 tygodnie po nim do Paryża. Podczas nieobecności sir Towera zastępować go będzie polkownik Strutt. Jednocześnie te same dzienniki donoszą, jakoby Rada Najwyższa chciała przyznać Polsce Górny Śląsk bez plebiscytu i koncepcja ta miała uzyskać uznanie Anglii, która otrzymałaby prawo zwierzchnictwa nad Gdańskiem. „Vossische Zeitung” jednak demantuje tę wiadomość, podkreślając, że sprzeciwiałaby się ona traktatowi wersalskiemu i została rozmyślnie sfabrykowana przez Niemców dla pobudzenia czujności na Górnym Śląsku.

— Za pomoc w chwili krytycznej. Gdańsk, 7. 9. Komisarz Rzeczypospolitej Polskiej, p. Maciej Biesiadcki, wystosował do komendanta kwatermistrzackiego Gueyden, kapitana Hallier, następujące pismo: Panie Komendancie! Mój rząd komunikuje mi właśnie następujący telegram, który mam zaszczyt, stosownie do otrzymanej instrukcji, podać panu do wiadomości: „Rząd polski prosił swego przedstawiciela w Paryżu, aby przedłożył rządowi francuskiemu najgorętsze podziękowanie za wydatną pomoc, udzieloną polskiej armji przez pana, panie Komendancie, pańskich oficerów i dzielnych marynarzy, w chwili, gdy chcieli zamknąć dla Polski wolny dostęp do morza. — Dąbski, podsekretarz stanu”.

— Równocześnie mój rząd polecił mi wyrazić panu, panie Komendancie, gorące podziękowanie za niezapomnianą przysługę, którą w chwili najbardziej dla Polski krytycznej oddała jej marynarka francuska, przysyłając do portu gdańskiego okręty wojenne, dowożąc do Polski materiały wojenne, bo więcej, wyładowując je w ten sposób zadokumentowała przed całym światem niewzruszony sojusz obu narodów. Polska wiedziała, że zawsze liczyć może na pomoc Francji i jest szczęśliwa, mając tego dowody w chwili, gdy nieprzyjacieli sądził, że może zachwiać

narodu — inteligencja, legli od czerwonych kul bestjalizmu. Na wierzchołku stosu naga ze śladami gwałtu kobieta, wyciągała ręce ku górze zawodząc o pomste. W takt płaczącej jeremiady, czaszki klekotały straszny rytmem grzechotników. — Co to za antyrewolucyjna sobaka wrzeszczy tam na górze? — spytał Trocki stojącego obok niego Asmodeusza.

— Kultura! — bąknął od niechcenia książę piekieł i odwróciwszy się z obrzydzeniem, zwinął pod siebie długi ogon, którego Trocki dla powstrzymania równowagi chciał się uciepić.

W tej chwili ziemia poczęła się usuwać pod stopami sowieckiego władcy, widokowo trupiego kopca rozpyliło się w mgłę, a z poza mgły wyszło oślepiające jasne słońce.

Trocki przysłonił oczy, krwią nabiegłe; nie mógł znieść tej jasności.

Rzucił okiem przed siebie w dół i począł odruchowo stapać w ciemną otchłań, gdzie zdala dochodził gwar i chichot.

— Gdzie ja jestem? — szepnął struchlały.

— W piekle! — odrzucił mu idący za nim Asmodeusz.

— Więc już nie żyję?

— Żyjesz, wasza cesarska mość! Prowadzę waszą cesarską mość na koronację!

— Ko... ko... ro... na... cję?! — wybąkał Trocki z odcieniem zadowolenia.

— A oto sala tronowa! — rzekł Asmodeusz wprowadzając „tawariszczu” do pasowej sali, przepelnionej dygnitarzami piekielnymi, przyodzianymi w różne międzynarodowe szaty. Stał szeregiem chichocząc radośnie.

Trockiemu wir myśli rozsadał czaszkę. On „tawarysz” — proletariusz” — carem Wszechrosji!

On z pokolenia Judy, pan życia i śmierci dwustu milionów dusz modlących się ciagle o „carstwo perebobate”... Ziszczenie marzeń ludu i... jego! Mocarna łaskawość dla współbraci!... — Widmo Bonapartego przemknęło mu byskawicznie przed oczyma, nie miał jednak czasu zastanawiać się nad tem, bo w tej chwili zagrzmiały piekielne fanfary i wszedł, siadając na trójnogu Lucifer.

Cisza zaległa salę obrzędu; pod Trockim chwiały się nogi, czuł, że Brustlow podcina mu je szablą a własni jego gwardyjscy chłepcy skwapliwie tryskającą krew... Chciał kopnąć — noga zmartałwała była.

Lucyfer dał znak. Trocki ukląkł i słuchał:

— My, Luciferos, wielki książę piekieł, wiadomo czynimy, że nasz brat, cesarz Wszechrosji, Trockij, przywdziewa dziś koronę, jako widomy znak władzy. — Boruta! włoż koronę na skronie jego cesarskiej mości!

W tej chwili, ubrany w kontusz, Boruta wysunął się z boku a biorąc z poduszki od Kusego czerwoną koronę wznosił ją nad carską głowę.

Trocki tygnął okiem na signum caesaris, ale w tej chwili zbladł. Z wnętrza korony sterczało pięć ostrych sztyletów. Chciał krzyknąć, lecz momentalnie Boruta wcisnął koronę na skronie „pomazańca”.

Trocki jęknął boleśnie i zwałił się na ziemię...

Przed budzącym się ze snu panem stał skulony Chińczyk, bełkotając usprawiedliwienie swego wejścia, usłyszaniem charczaniem i krzykiem w komnacie.

Trocki powiódł oczami krwistymi, drgnął siadł na łożu i wrzasnął:

— Paszot! won! — A echo zawodziło po pałacu: ...szot!... won! —

siłą jej armii, zamykając jej dostęp do morza. Załóżce krążownika Gueydon, która niepomna trudu, winna tradycjom, które łączą armię obu narodów sprzymierzonych, podwoiła swoje wysiłki by we sprzecz swoich kolegów, sprowadzając broń, której oczekiwali — proszę pana, panie Komendancie, wyrazić podziękowanie rządowi Rzeczypospolitej Polskiej, jakoteż i ich towarzyszy broni, żołnierzy polskich. (—) Biesiadnicki, komisarz Rzeczypospolitej Polskiej w Gdańsku.

— Niemcy po stronie bolszewików. „Danziger Allgemeine Zeitung” w korespondencji z Olsztyna stwierdza, że po stronie bolszewickiej walczy między innymi spartakusowski pułk piechoty nr. 88, składający się z 2280 ludzi, przeważnie b. niemieckich i austriackich żołnierzy. Komisarzem politycznym pułku tego jest b. członek partii komunistycznej w Hamburgu.

— Delegacja Gdańska. Delegacja gdańska wyjeżdżająca do Paryża składa się z 5 osób, a mianowicie: nadburmistrza Sahma jako przewodniczącego, oraz posłów Schwemanna, Chimmera, Willera i Winda. Do delegacji przydzielonych jest kilka rzeczoznawców, którzy udają się do Paryża dopiero na wezwanie Rady ambasadorów.

— Obsadzenie granic. Przewodniczący komisji granicznej gdańskiej gen. Dupont postanowił, aby Gdańsk i Polska obsadzili nowe granice począwszy od jeziora Łeckiego (Lonkenesee) aż do Bałtyku pod Sopotami do dnia 15. b. m.

— Twierdza militarna. O Gdańsku pisze korespondent „Timesa”: „Żołnierze i podoficerowie tak jak w Niemczech, zachowują się w swój dawny butny sposób i noszą swe niemieckie orderki. Istnieje tu niebezpieczeństwo, grożące łąda chwila, że Niemcy przyjdą do przekonania, iż dość długo już posługiwali się Anglikami do swych celów i że nadszedł czas, by pozbyc się ich i wziąć Gdańsk jedynie w swe ręce. Byłoby wskazaniem przysłać posłki generałowi Haykowi, który naturalnie odbiera rozkazy od sir R. Tower'a, gdyż zmanifestowanie determinacji nie tylko umożliwiłoby Polakom swobodne korzystanie z portu, lecz podziałło uspokajające na militarnych niemieckich, którzy wyszyskali tu sytuację. Wolne miasto Gdańsk jest niewątpliwie najwięcej i to bezcelnie, militarnie środowiskiem ze wszystkich miast niemieckich, jakie zwiędziało od czasu wojny”.

— Pożyczka dla Polski. „Gazeta Poranna” podaje: Minister skarbu Grabski traktuje we Francji o pożyczkę, a równocześnie dyrektor P. K. K. P. Steczkowski czyni podobne zabiegi w Holandii. Usiłowania te mają wszelkie szanse pomyślnego uregulowania sprawy.

— Wzmocnienie załogi Gdańska. Biuro Reutera donosi z źródłem niemieckim wiadomość, że załoga koalicyjna w Gdańsku ma być w najbliższym czasie zasilona przez oddziały wojsk angielskich, francuskich i włoskich z terenów plebiscytowych.

— Liga Narodów a Litwa. Z Paryża donoszą: Wedle „Matin”, Liga Narodów zajmie się sporem polsko-litewskim.

Z ziem plebiscytowych.

— Echa zająć na G. Śląsku. Ze względu na memoriał niemieckich partii górnośląskich, przedłożony gen. Lerond, pisze gliwicki „Sztandar Polski”: Partie niemieckie w nowej odezwie, pełnej nienawiści niesłychanej, zwróciły się do gen. Leronda. Napady, plądrowania i podpalania, popełnione przez Niemców w Katowicach, pomija odezwa zupełnie, choć nawet prasa berlińska przyznała, że dały one początek wszystkiemu co się stało na G. Śląsku w ostatnich dniach. Tylko liczenie na spokój i cierpliwość męczonego od wieków ludu polskiego, i na cierpliwość komisji koalicyjnej, a szczególnie gen. Lerond, mogło dać Niemcom pochoć do wystania takiej odezwy i do żądania, aby komisja koalicyjna zastosowała takie środki, do jakich był zdolny tylko Hörsing ze swoim Grenzschutzem. Międzynarodowe czynniki polskie przedłożyły Radzie Najwyższej memoriał poparty dokumentami w sprawie ostatnich gwałtów niemieckich na Śląsku.

— Rybnik. Żniwo-rozruchów. Dyrektor górniczy Radlik zmarł w pobliskim Radlinie wskutek odniesionych ran. Taksamo zmarła wskutek otrzymanego postrzału w brzuch żona leśniczego Scheinerta. — W Knurowie został zastrzelony dawniejszy policjant Adamek. Pomieszkania prawie wszystkich urzędników zostały w rewizji za bronią przekopane; broni nie znaleziono żadnej.

— Kontrolerzy koalicijni na G. Śląsku nie ustąpił. „Oberschlesische Grenzzeitg.” pisze: Większa część dzienników niemieckich zamieściła wiadomość o dymisji trzech kontrolerów angielskich na G. Śląsku. Jak się dowiadujemy, wiadomość ta nie odpowiada rzeczywistości. Kontrolerzy pełnią nadal swoją służbę.

Różne wiadomości.

— Konferencja ambasadorów o bolszewikach w Prusach Wschod. W paryskich kołach urzędowych twierdzą, że konferencja ambasadorów zajmuje się sprawą bolszewików, którzy przekroczyli granicę niemiecką, a których ilość obliczają na 120 tysięcy ludzi. Prawdopodobnie konferencja żąda, aby Niemcy przedsięwzięli odpowiednie zarządzenia dla wywienienia tych oddziałów rosyjskich.

— Kres bolszewizmu. Przez Kopenhagę nadchodzą tu wiadomości o coraz bardziej szerzącym się wewnętrznym rozkładzie Rosji sowieckiej. Podłoże tego rozkładu jest ekonomiczne, gdyż kraj wskutek długotrwałej wojny jest całkowicie zrujnowany i niezdolny do gospodarczego odrodzenia, a głód szerzy się z zaskazującą szybkością. Wskutek tego w Piotrogradzie wybuchły olbrzymie rozruchy i wojsko musi całymi masami wprost na ulicy rozstrzeliwać ludzi. Z Moskwy żadnych ścisłych informacji niema, chociaż te co dochodzą, świadczą o przygotowaniach na szeroką skalę do zamachu na rząd Lenina i Trockiego.

— Bunt Finlandczyków w Petersburgu. B. K. donosi z Moskwy: Dnia 31. sierpnia wtargnęły silne uzbrojone bandy fińskie do sali posiedzeń centralnego komitetu fińskiej partii komunistycznej w Petersburgu i zastrzeliły 7 członków tej partii zaś 9 ciężko ranili. Bandy zostały rozbrojone i aresztowane. Śledztwo przeprowadza komisja nadzwyczajna pod przewodnictwem Dzierżyńskiego.

— Powrót sybiraków. W tych dniach spodziewane jest przybycie do portu gdańskiego statku „Wronie”, z 1500 żołnierzy polskich, wysłanych z Władywostoku, staniem pułkownika Borkhardta.

— Socjaliści austriaccy za połączeniem z Niemcami. W „Arbeiter-Zeitung” znajdujemy odezwę zarząd socjaldemokracji austriackiej do wyborców i wyborczy, stawiającą na porządku dziennym sprawę aneksji Austrii do Niemiec. W odezwie czytamy: „Twierdziłmy zawsze, że Austria obecna niezdolna jest do samodzielnego życia gospodarczego. Jedynie przyłączenie do Niemiec zapewni jej rozwój. Historia Polski, Czech, Jugosławii poucza nas, że ludy umiające zachować mocną wolę w kierunku osiągnięcia pożądanego celu, dochodzą zawsze do wolności i do prawa rządzenia sobą. Walczyć musimy z siłami, które wewnątrz kraju stają przeciw prawdziwej woli naszego ludu. Chrześcijańscy socjaliści godzą się z reakcją węgierską, by przywrócić dawną monarchię Habsburgów. Pangermaniści konspirują z reakcją bawarską w nadziei, że zniszczenie jedności niemieckiej oddczy katolicką Bawarię od Niemiec i że wtedy ta ostatnia utworzy z Austrią państwo katolickie pod berłem Wittelsbachów.” Odezwa kończy się, naturalnie, protestem przeciw traktatowi w Saint-Germain.

— Hańba tchórzom. „Kurier Polski” pisze: Słyszmy, że w poważnych kołach obywatelskich powstała myśl powstania na Placu Zielonym olbrzymiego obelisku, na którym mają być wyrzeźbione nazwiska tych, którzy w chwili niebezpieczeństwa uciekli z Warszawy.

— Wystąpienia z kościoła ewangelickiego. Według urzędowego zestawienia w samej prowincji brandenburskiej wypisało się w roku zeszłym z kościoła

ewangelickiego 802 tys. 620 osób, z czego na Berlin sam przypada 41 tys. 438 wystąpień.

Wiadomości z bliska i daleka.

Leszno, dnia 11. września 1920.

R. k. Prota i Jacka. Słowiański Iścisław. Wschód słońca o godz. 5.28. Zachód o godz. 6.24. Wschód księżycy o godz. 4.06. Zachód o godz. 5.30.

* Wielki wiec narodowy pod hasłem utrwalenia niepodległości Ojczyzny odbędzie się w niedzielę, dnia 12. września rb., o godz. 11 przed poł. na sali hotelu „Bazar”. Jako mówcy przybędą panowie poseł Marjan Seyda i Piotrowski. O jaknajliczniejszy udział wszystkich warstw, mężczyzn jak niewiast, także z okolicy, prosi KOMITET.

* Na szpital wojskowy ofiarował p. Jan Stróżyk z Grodziska 1/3 centnara śliwek.

* Ostrożnie z rzucaniem odpadków od owocu na ulicę! Zdarzały się wypadki, że osoby nadeptnęły na leżące odpadki owocu, poślizgnęły się, ponosząc przytem poważne obrażenia. Zaleca się przeto pp. nauczycielom i rodzicom zwrócić dzieciom na ten brzydki zwyczaj uwagę, im rzucanie odpadków lub pestek na ziemię surowo zabronić. To samo odnosi się do żołnierzy, którzy bezwzględnie na niebezpieczeństwo swych współobywateli odpadki na ziemię rzucają.

* Pod broń! Jaki zapal ogarnął naszą młodzież na wezwanie pod broń — o tem świadczy list 15letniego ucznia gimnazjum w Poznaniu, nadesłany do rodziców mieszkających w Lesznie. Podajemy niniejszem jeden ustęp tego listu:

„...Stancja będzie kosztowała teraz 500 lub 550 mk. a szkolne 900 marek na rok. Najlepiej by wstąpię ochotniczo do wojska. Wszyscy moi koledzy są już na froncie a tylko ranni są w szkole. Co za hańba dla mnie, wszyscy przy wojsku tylko ja taki stary bzdęk jeszcze w domu. Proszę bardzo mi pozwoleństwo piśmienne przysłać, bo ja nie mogę wytrzymać od gorączki” i t. d. Oby za przykładem chłopca tegoż poszli i inni!

* Pozdrowienie z niewoli. Otrzymujemy co następuje: Wyjeżdżając 10 lipca rb. z Irkucka (Sybir) z niewoli polecił mi niżej wymieniani Rodacy pozdrowić swych krewnych i znajomych: Towaszeński ogrodnicy, Markiecki stolarz, Lipiński malarz, Górny Paweł młynarz z Księstwa Poznańskiego, Chomentowski Łucjan z żoną i Eugeniusz Krocin Sybirski z żoną z Jankowskich z dziećmi z Warszawy, Rydzyski z żoną i panną Felicją Konopka Adam z Grodziska, Konopka Edward z żoną z Jedwabnego, Konecki Józef z żoną z gub. Kieleckiej, Kurczynowie, ojciec i synowie Aleksander i Wacław, Sadurski Jan z żoną i dziećmi z Końskiej Woli, gub. Lubl., Mecfeldowski z firmy Wettler wyjechał w marcu do Moskwy. Wszystkie gazety polskie proszę o powtórzenie Wincenty Stempniewicz, Gliwice (Górny Śląsk). Na żądanie służę bliższymi wiadomościami.

* Poznań. Wcale bogaty łup odebrali urzędnicy policyjni 5 młodym chłopakom. Składał się on z nowych opaw do binokli, nowych lornetek, globu, okularów, samochodowych, kawał białej materji, barchanu, flaneli itd. Właściciel obejrzał może rzeczy te w ekspozyturze urzędu śledczego (w był. prze. policyj), pokój 4. — Pewnemu cyganowi odebrano cenny złoty zegarek (18 karatów). Na kopercie zegarka znajduje się herb na niebieskim tle oraz monogram L. D., a wewnątrz mieści się portret kobiecy. — Kradzieże. Z mieszkania przy ulicy Wronieckiej 21 złodzieje skradli nieco biżuterji wartości 2160 marek. — Przy ulicy Podgórnjej 6 złodzieje wtargnęli do składu krawieckiego i skradli sztukę brązowej materji na paletoty oraz część ubrań w ogólnej wartości 40000 marek.

Dzieci do roznoszenia gazet poszukuje „Głos Leszczyński”, ul. Wolności 20.

Miejska rzeźnia.
Dnia 11. bm. o godz. 8 sprzed. pol.
sprzedaż wołowy
w jatkach.

Majątność Niechłód
ma na sprzedaż
3-letnia
kłacz rasowa
lub wymieni takową na
mocnego konia

Ciężki wóz (cały żelazny)
jest na sprzedaż,
także do nabycia
9 rasowych włoskich
kur i kogut.
ul. Kościarska 74.

Od zaraz potrzebna
jest za dobrą płacę
kobieta albo dziewczyna
do Ogniska dla żołnierzy.
Zgłoszenia
OGNIKO, ul. Dworcowa.

Dotychczas kosztowała tona węgla 1200 mk.
a od 1. września ma kosztować 1600 mk., a więc,
— jeżeli się to podwyższenie ceny za węgle
sprawdzi, to potem nastąpi podwyższenie ceny
za gaz, wodę i prąd elektryczny.

Miejscowy zakład światła, siły i wodociągów.
Opadłe jabłka, śliwki
jako też
zerwane jabłka i śliwki
w każdej ilości kupuje po wysokich cenach.
Fabryka konserwów, Poznań,
Górna Włda 134. Tel. 1291.

PANIENKA
która już kilka lat pracowała
— w interesie kolonialnym —
poszukuje posady od 1. 10. 20.
Oferty pod „W. 200” do Głosu.

Państwowy kurs seminarjalny
żeński w Lesznie.

W końcu września rb. otwarty zostanie w Lesznie państw. kurs seminarjalny dla pomocniczych sił nauczycielskich. Nauka na kursie jest bezpłatna; niezamężni otrzymują przy dobrem zachowaniu i pilności pomoc państwową do 300 mk. miesięcznie. Na kurs przyjmuje się kandydatki w wieku od lat 17—30, posiadające dobre przygotowanie w języku polskim. Egzamin wstępny odbędzie się w Seminarjum żeńskim w dniu 25. września o godz. 3 po południu. Kurs trwać będzie 9 miesięcy t. j. do końca czerwca 1921.

Podania wraz z następującymi załącznikami:
1) Samodzielnie napisany życiorys,
2) uwierzytelniony odpis ostatniego świadectwa szkolnego,
3) świadectwo moralności,
4) metrykę urodzenia
adresować należy do Dyrekcji Seminarjum żeńskiego w Lesznie.

LOS
do V. klasy Lo-
terji Państwowej
są jeszcze do nabycia.

Ciągnięcie
od 13. września do 9. paźd.
W piątej klasie wychodzą
30 000 losów na ogólną
sumę wygranych przeszło
23 milionów marek.
Cyryl Bajon, Leszno.
Kolektura Lotarji Państwowej,
ul. Komeniusza 17.